

Sygn. akt VI A Ca 1202/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 marca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Urszula Wiercińska (spr.)

Sędziowie: SA Ewa Klimowicz Przygódzka

SO (del.) Małgorzata Borkowska

Protokolant: sekr. sądowy Agnieszka Pawłowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 13 marca 2014 r. w Warszawie

sprawy z powództwa Ł. R.

przeciwko Fundacji (...) w W.

o ochronę praw autorskich i ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 29 marca 2013 r.

sygn. akt XXV C 447/10

- 1. oddała obie apelacje;*
- 2. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.*

Sygn. akt VI ACa 1202/13

UZASADNIENIE

Powód Ł. R. pozwem skierowanym przeciwko Fundacji (...) w W. wniósł o: zasądzenie kwoty 80.000 zł z odsetkami od dnia 3 marca 2010 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za naruszenie autorskich dóbr osobistych; zasądzenie kwoty 50.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 3 marca 2010 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za naruszenie autorskich dóbr osobistych; nakazanie pozwanej usunięcia skutków naruszenia autorskich dóbr osobistych powoda w postaci jego utworu muzycznego przez: zaprzestanie wykorzystywania utworu, usunięcie i zniszczenie materiałów filmowych i dźwiękowych wykorzystujących twórczość powoda z archiwów i innych baz danych pozwanej, gdzie są przechowywane, pisemne przeproszenie powoda wysłane listem poleconym, opublikowanie na antenie (...) planszy z następującą treścią przeprosin skierowanych do powoda: „Fundacja (...) przeprasza Pana Ł. R. za naruszenie jego autorskiego dobra osobistego w postaci utworu muzycznego pt. (...) poprzez wykorzystanie dzieła bez zgody i wiedzy autora w filmie dokumentalnym pt. (...) oraz za głoszenie, iż słuchanie muzyki tworzonej przez Ł. R. prowadzi do dewastacji w sferze emocji, duchowości i psychiki człowieka.” przy czym powyższe przeprosiny mają znajdować się na niebieskim tle, napisane pogrubioną białą czcionką, rozmiaru takiego, aby zajmowały całą wysokość i szerokość ekranu telewizyjnego oraz zostać wyświetlone tyle razy ile razy został wyemitowany dokument (...) w (...), wykorzystujący utwór powoda w godzinach jego emisji, każdorazowo w 52-sekundowym czasie antenowym, a także

przy projekcji powyższych przeprosin ma być odtwarzany utwór powoda pt. (...); powód wniósł o zasądzenie kosztów procesu.

W odpowiedzi na pozew Fundacja (...) w W. wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 29 marca 2013 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od Fundacji (...) w W. na rzecz Ł. R. kwotę 70.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 3 marca 2010 r. do dnia zapłaty; oddalił powództwo w pozostałym zakresie oraz postanowił o kosztach procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie zostało oparte o następujące ustalenia faktyczne i prawne.

Powód Ł. R. jest muzykiem, twórcą i producentem, występuje pod kilkoma pseudonimami, z których najczęściej używanym jest (...) (również (...)). Powód był jednym z założycieli formacji (...), która w lutym 2000 r. wydała pierwszą w Polsce didżejską płytę winylową pt. (...). Z oznaczeń na płycie wynika, iż autorami utworów znajdujących się na płycie, producentami i projektantami płyty są osoby noszące pseudonimy (...) i (...) (powód), zaś odpowiedzi na ewentualne pytania udziela nieistniejący już obecnie podmiot (...). Na płycie podano, iż prawa autorskie do utworu należą do (...), a co za tym idzie prawa autorskie nadal przysługiwały osobom noszącym pseudonimy (...) i (...) (powód). Na płycie znalazł się utwór (...). Projekt (...) zawieszono z dniem 1 stycznia 2007 r. (k. 102, (...), opinia biegłego A. G. k. 152, wydruk k. 98-99, wydruk k. 100-101, wydruk k. 103-106, fotografia płyty k. 125).

W 1999 r. powód wraz z R. K. stworzyli utwór słowno-muzyczny (...). Współautorstwo utworu ma charakter łączny i obejmuje sferę kompozycji muzycznej i tekstowej. Powód był nie tylko jednym z dwóch (obok R. K.) twórców utworu, ale był również jego współwydawcą. W dniu 24 lutego 2000 r. powód zamówił nakład 500 sztuk płyt (...) (odpis faktury nr (...) z dnia 24 lutego 2000 r. k. 126, odpis faktury (...) z dnia 25 lutego 2000 r. k. 115, odpis zlecenia wysyłki k. 115).

W umowie darowizny z dnia 7 lipca 2007 r. doszło do przeniesienia majątkowych praw autorskich przez R. K. na rzecz powoda i od tej daty wszelkie prawa majątkowe do utworu (...) przysługują wyłącznie powodowi. Autorskie prawa majątkowe do utworu (...) nie były i nie są objęte zarządzaniem żadnej organizacji zbiorowego zarządzania. Powód dysponując prawami do utworu odsprzedawał prawo do korzystania z utworu (odpis umowy z R. K. k. 121, opinia biegłego A. G. k. 151, odpisy umów licencyjnych k. 131-133, 134-136, 137-139).

Utwór (...) jest jednym z najważniejszych dzieł w twórczości powoda. Dzięki temu utworowi jest powszechnie rozpoznawany i kojarzony przez osoby interesujące się muzyką, w tym nie tylko muzyką techno czy drum&buss.

W 2007 r. na zlecenie pozwanej Fundacji (...) w (...) powstał film dokumentalny, pt. (...), który negatywnie ukazuje subkulturę techno oraz negatywny wpływ muzyki techno na życie i zdrowie człowieka. Muzyce techno zarzucono m.in. manipulacje, wywoływanie samobójstw, przyczynianie się do upadku rodziny, negowanie wartości chrześcijańskich, związki z sektami satanistycznymi, traumatyczne przeżycia, choroby, cierpienie i nawoływanie do narkotyzowania się (k. 29, pismo do serwisu (...) k. 53-54). W filmie wykorzystano 53-sekundową część utworu (...) - od początku do 11 sekundy oraz od 22 sekundy do 1 minuty i 4 sekundy. Utwór został przez twórców filmu wykorzystany bez wiedzy i zgody zarówno jego twórców, jak i osoby zarządzającej autorskimi prawami do utworu, tj. powoda (k. 29, opinia biegłego A. G. k. 151). Film (...) został pięciokrotnie wyemitowany na antenie (...), tj. w dniu 27 października 2007 r. o godz. 22.10, w dniu 28 października 2007 r. o godz. 4.45, w dniu 9 kwietnia 2008 r. o godz. 17.30, w dniu 10 kwietnia 2008 r. o godz. 0.30 i w dniu 10 kwietnia 2008 r. o godz. 11.30 (k. 53-54). Film został umieszczony m.in. na serwisie internetowym (...) gdzie został wyświetlony 54.200 razy.

Film spotkał się z szeroką krytyką zarówno w prasie, w tym internetowej, jak i na forach internetowych. Przeciw filmowi wypowiedzieli się nie tylko fani muzyki techno, ale również inne niezwiązane z subkulturą techno osoby. Fani powoda zwrócili się do niego z informacją o emisji filmu oraz o jego treści. Po obejrzeniu filmu powodowi towarzyszył szereg negatywnych odczuć. Powód był zdziwiony, iż bez jego zgody doszło do wykorzystania utworu. Niezrozumienie zaistniałej sytuacji potęgował fakt, iż utwór został zamieszczony w filmie ukazującym w negatywnym

świecie subkulturę techno, muzykę techno, a tym samym również muzykę powoda. W filmie tym zarówno pod adresem twórców muzyki, jak i samej muzyki skierowano liczne zarzuty – zażywanie narkotyków, manipulacji, swoistego opętania, wywoływania traumatycznych przeżyć, wywoływania chorób serca, przyczyniania się do rozpadu rodziny, utraty wiary w Boga i porzucenia wartości chrześcijańskich. Fanom muzyki zarzucono zażywanie narkotyków. Powód swoją postawą i dotychczasowym życiem przeciwstawiał się powyższemu zjawiskom. Treść postawionych zarzutów wywołała u powoda cierpienia psychiczne, które potęgował fakt, iż podczas rozmów z ludźmi, którzy widzieli film powód starał się tłumaczyć nieprawdziwość treści przekazanych w filmie (...) (wydruki artykułów oraz forów k. 12-15, zeznania świadków: P. M. k. 221-222, A. R. k. 222-223, G. G. k. 223-224).

W piśmie z dnia 11 lutego 2010 r. (doręczonym pozwanej w dniu 16 lutego 2010 r.) powód wezwał pozwaną do usunięcia skutków naruszenia jego dóbr osobistych przez zapłatę oraz złożenie oświadczenia zawierającego w treści przeprosiny, w terminie 14 dni od dnia doręczenia pisma. Po interwencji pozwanej film został usunięty z serwisu (...) (k. 20-24, k. 25, k. 53-54).

Obecnie powód kontynuuje karierę muzyczną, nagrywa i występuje na koncertach. Ponadto powód zawiera umowy licencyjne, których przedmiotem jest m.in. utwór (...) oraz tworzy utwory na zamówienie. Powód jest osobą znaną i rozpoznawalną muzycznie w środowisku techno. Bierze udział w licznych imprezach, w szczególności charytatywnych. Swoją postawą namawia do niezażywania narkotyków. Sam nigdy nie umieścił utworu (...) w Internecie celem umożliwienia w sposób bezpłatny z korzystania z niego.

Powód dochodzi ochrony zarówno jego praw autorskich osobistych, jak i niemajątkowych. W polskim prawie występuje dualizm praw autorskich – autorskim prawom osobistym chroniącym węzeł uczuciowy łączący twórcę z jego dziełem przeciwstawiono autorskie prawa majątkowe, które mają zapewnić twórce wyłączność w zakresie ekonomicznej eksploatacji utworu. Powód dochodzi ochrony z obu wskazanych powyżej porządków – osobistego i majątkowego. Przepisy ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych regulują zarówno ochronę dóbr osobistych twórców (art. 78), jak i ich autorskich praw majątkowych (art. 79 i art. 80). Nie znaczy to jednak, iż stanowią one wyłączną podstawę dochodzenia tych roszczeń. W myśl art. 24 § 3 k.c. reguły odpowiedzialności kodeksowej pozostają w kumulatywnym zbiegu ze wskazanymi przepisami ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, co oznacza, iż środki ochrony przewidziane jednymi i drugimi przepisami mogą być w sprawie stosowane zarówno kumulatywnie, jak i alternatywnie. Decydujący w tej mierze powinien być wybór osoby zainteresowanej (por. wyrok SN z dn. 5.01.2001 r., V CKN 499/00).

Spór toczący się między stronami dotyczył zarówno okoliczności faktycznych, jak i prawnych, w szczególności autorstwa utworu (...), zarządu prawami autorskimi do utworu i legitymacji czynnej powoda, jak również faktu naruszenia dóbr osobistych wskazywanych przez powoda oraz bezprawności tego naruszenia. Spór dotyczył również wysokości zadośćuczynienia i odszkodowania, zasadności żądania przeprosin oraz usunięcia skutków naruszeń.

Pozwana kwestionowała legitymację czynną powoda, podnosząc iż nie tylko nie wykazał on, że jest twórcą utworu (...), ale również nie wykazał, że przysługują mu co do tego utworu autorskie prawa majątkowe.

O przejściu autorskich praw majątkowych stanowi w szczególności art. 41 ust. 1 pkt 1 prawa autorskiego w myśl, którego autorskie prawa majątkowe mogą przejść na inne osoby na podstawie umowy. Zdaniem pozwanej w dniu 7 lipca 2007 r. R. K. złożył jedynie jednostronne oświadczenie woli o zrzeczeniu się przysługujących mu praw autorskich majątkowych, co nie może być uznane za umowę przenoszącą autorskie prawa majątkowe. Twierdzenia pozwanej w tym zakresie Sąd uznał za błędne. Dokument z dnia 7 lipca 2007 r. należy interpretować zgodnie z ogólną regułą interpretacyjną, a nie jedynie z punktu widzenia jego nazwy - art. 65 k.c. Uwadze pozwanej umknął fakt, iż na dokumencie tym znajdują się dwa podpisy – zarówno R. K., jak i powoda, a zatem dokument ten zawiera dwa oświadczenia woli – oświadczenie R. K. o zbyciu na rzecz powoda jego praw majątkowych do utworu (...) i oświadczenie powoda o przyjęciu tych praw majątkowych. Powyższe świadczy, że powód zawarł z R. K. umowę o przeniesienie autorskich praw majątkowych. Z całą pewnością strony miały zamiar przeniesienia na powoda majątkowych praw autorskich do utworu i działały w takim właśnie celu, dopełniając wymogu pisemności

ten cel osiągnęły. Również interpretacja dokumentu na zasadzie okoliczności jego powstania, z punktu widzenia zasad współżycia społecznego oraz ustalonych zwyczajów, przemawia za stwierdzeniem, że strony zawarły umowę o przeniesienie majątkowych praw autorskich. Przeniesienie autorskich praw majątkowych z R. K. na powoda nastąpiło po tytule darmym. Unormowanie w prawie autorskim umów mających za przedmiot prawa autorskie nie eliminuje stosowania przepisów Kodeksu cywilnego, w tym jego części szczególnej. Nie jest więc wykluczone zawieranie umów innych, aniżeli przewidziane w prawie autorskim umowy o przeniesienie autorskich praw majątkowych albo umowy o korzystanie z utworu (licencyjne), przy uwzględnieniu specyfiki praw autorskich (por. wyrok SN z dn. 26.01.2011 r., IV CSK 274/10, LEX nr 738126). Prawo autorskie w znaczeniu subiektywnego uprawnienia jest prawem natury cywilnej wobec czego mają doń zastosowanie ogólne normy (por. orzeczn. SN z dn. 27.05.1926 r., I C 712/25, OSN 1926/84, s. 161), w tym zasada swobody umów, która doznaje jednak pewnych ograniczeń, podyktowanych zasadą specyfikacji pól i praw eksploatacyjnych. Nie ma więc przeszkód do przeniesienia autorskich praw majątkowych w drodze darowizny i taki charakter miała umowa z dnia 7 lipca 2007 r. Zgodnie z art. 888 § 1 k.c. przez umowę darowizny darczyńca zobowiązuje się do bezpłatnego świadczenia na rzecz obdarowanego kosztem swego majątku. Przez użycie sformułowania „zrzekam się” R. K. zmierzał do osiągnięcia skutku w postaci darowizny na rzecz powoda swoich autorskich praw majątkowych. Bezpodstawny w tym zakresie był podnoszony przez pozwaną zarzut naruszenia art. 53 prawa autorskiego, albowiem umowa stron ma formę pisemną.

Zgodnie z art. 8 prawa autorskiego prawo autorskie przysługuje twórcy, jeżeli ustawa nie stanowi inaczej. Powstanie utworu wiąże się z działalnością człowieka, który wraz ze stworzeniem utworu w sposób pierwotny nabywa do niego prawa autorskie. Celem ułatwienia ustalenia autorstwa w art. 8 ust. 2 prawa autorskiego wprowadzono domniemanie, zgodnie z którym domniemywa się, że twórcą jest osoba, której nazwisko w tym charakterze uwidoczniło na egzemplarzach utworu lub której autorstwo podano do publicznej wiadomości w jakikolwiek inny sposób w związku z rozpowszechnieniem utworu. Nie jest wykluczone ażeby jeden utwór był wynikiem twórczego działania kilku osób. Przewidując taką możliwość w art. 9 prawa autorskiego stwierdzono, iż współtwórcom prawo autorskie przysługuje wspólnie. Do wykonywania prawa autorskiego do całości utworu konieczne jest współdziałanie współautorów lub przynajmniej zgoda każdego ze współautorów. Utwór (...) był dziełem dwojga autorów – powoda i R. K.. W takim charakterze występowali oni na płycie, na której ukazał się utwór. W takim też charakterze publicznie go wykonywali. Jak wskazano powyżej za autorstwem powoda przemawia domniemanie wynikające z faktu, że jego oznaczenie – pseudonim w tym charakterze umieszczony jest na płycie, na której wydano utwór (...). Występując przeciw temu domniemaniu, pozwana winna sprostać ciężarowi dowodu, który został na nią przeniesiony wobec kwestionowania skutków prawnych wywodzących się z tego domniemania (por. orzeczn. SN z dn. 5.03.1971 r., II CR 686/70, niepubl.). W myśl zasady onus probandi wyrażonej w art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Pozwana nie sprostała ciężarowi udowodnienia swoich twierdzeń, jej stanowisko w tym zakresie ograniczało się jedynie do gołosłownego podważania faktu autorstwa powoda. Pozwana nie przedstawiła żadnych dowodów świadczących o tym, że powód faktycznie nie jest autorem (...), podnosiła wprawdzie treść widniejących na płycie oznaczeń, co nie świadczyło, że powód nie jest autorem utworu (...) i nie zmierzało do wykazania, że autorem utworu nie jest powód.

Sąd I instancji ustalił zatem, że powód jest autorem (współautorem) utworu (...), a co za tym przysługują mu autorskie dobra osobiste do tego utworu. Po wtóre wyłącznie powodowi przysługują autorskie prawa majątkowe do utworu, co wynikało z tytułu współautorstwa utworu i z nabycia części tych praw od drugiego współautora R. K..

W zakresie praw niemajątkowych powód podniósł naruszenie jego autorskich dóbr osobistych unormowanych w art. 16 ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz dóbr osobistych unormowanych w art. 23 k.c. W katalogu dóbr osobistych podlegających ochronie cywilnoprawnej unormowanym w treści art. 23 k.c. ustawodawca wymienia m.in. twórczość artystyczną, której zakres przedmiotowy obejmuje szeroko rozumiane niemajątkowe, indywidualne wartości związane z procesem działalności artystycznej oraz z będącym jego wynikiem dorobkiem twórczym, niepodlegającym ochronie na podstawie przepisów szczególnych, a głównie przepisów ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Przewidziana w art. 23 i art. 24 k.c. ochrona obejmuje również autorskie dobra osobiste. Nie tylko więc dobre imię i część, ale autorskie dobra osobiste powoda mogły być chronione na podstawie art.

24 k.c., w razie ziszczenia się przewidzianych w tym przepisie przesłanek. Przesłankami tymi są bezprawne naruszenie lub zagrożenie dobra osobistego, przy czym w razie wykazania naruszenia lub zagrożenia dobra osobistego określonym działaniem domniemywa się, że działanie to było bezprawne. Kluczowym przepisem w zakresie ochrony autorskich dóbr osobistych jest art. 16 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych (por. wyrok SN z dn. 3.09.1998 r., I CKN 818/97, OSNC 1999/1/21, LEX nr 34231). Dobrem osobistym nie jest sama twórczość tylko pewien proces i jego rezultat, który zresztą nie zawsze musi mieć charakter utworu w rozumieniu prawa autorskiego. „Ochronie podlegają niemajątkowe, indywidualne wartości świata uczuć, stanu życia psychicznego określonej osoby ze względu na jej twórczość naukową i artystyczną” (por. S. Grzybowski - Ochrona dóbr osobistych według przepisów ogólnych prawa cywilnego, Warszawa 1957, J. Barta, R. Markiewicz - Ochrona dóbr osobistych w zakresie twórczości naukowej i artystycznej w: Dobra osobiste i ich ochrona w polskim prawie cywilnym, Wrocław 1986). Wskazuje się, że substratem takiego dobra jest twórcze przeżycie intelektualne autora, możliwe do alienacji i odtworzenia, a autor musi liczyć się z tym, że dzieło udostępnione żyje swoim życiem w istocie niemożliwym do skontrolowania przez twórcę. Zakresy pojęć twórczość artystyczna, jako rodzaj dobra osobistego i jako osobiste prawo autorskie (odpowiednio podlegających ochronie na podstawie kodeksu cywilnego i prawa autorskiego) krzyżują się. Prawa osobiste przysługują osobie fizycznej w celu ochrony jej dóbr osobistych. Są to prawa niemajątkowe tak ściśle związane z podmiotem, że razem z nim powstają, wygasają i nie mogą przechodzić na inne osoby (por. wyrok SN z dn. 13.12.1976 r., I CR 439/76, OSN 1981/9/170). Przez pojęcie „autorskie prawa osobiste” rozumieć należy zespół uprawnień, jakie przysługują twórcy utworu. Ich podstawowym zadaniem jest ochrona „intelektualnego” związku autora z jego dziełem.

Pojęcie autorskich praw osobistych reguluje art. 16 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, zgodnie z którym autorskie prawo osobiste stanowi rodzaj szczególnej więzi niezbywalnej i nie podlegającej zrzeczeniu się, łączącej twórcę z jego utworem. Zgodnie z art. 16 prawa autorskiego, jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, autorskie prawa osobiste chronią nieograniczoną w czasie i niepodlegającą zrzeczeniu się lub zbyciu więź twórcy z utworem, a w szczególności prawo do: 1) autorstwa utworu; 2) oznaczenia utworu swoim nazwiskiem lub pseudonimem albo do udostępniania go anonimowo; 3) nienaruszalności treści i formy utworu oraz jego rzetelnego wykorzystania; 4) decydowania o pierwszym udostępnieniu utworu publiczności; 5) nadzoru nad sposobem korzystania z utworu. Wylczenie to nie ma charakteru numeri clausi. W odniesieniu do powoda wyszczególnić należy następujące autorskie dobra osobiste, których naruszenie przez pozwaną należy rozważyć: prawo do rzetelnego wykorzystania utworu, prawo do nadzoru nad sposobem korzystania z dzieła, prawo do dobrej sławy dzieła, prawo do dobrej sławy autora oraz prawo do oznaczenia dzieła swoim nazwiskiem lub pseudonimem albo do udostępnienia go anonimowo. W orzecznictwie wśród przykładów płaszczyzn ochrony twórczości, jako dobra osobistego wymienia się przede wszystkim prawo do ochrony „dobrej sławy dzieła” lub „dobrego imienia dorobku twórcy”, tj. prawo do przeciwdziałania zachowaniom, które mogą naruszać dobrą reputację (renomę) dzieła, bądź reputację samego autora, a także prawo do ochrony przed nieuprawnionym wykorzystywaniem elementów procesu twórczego i dorobku twórcy oraz przed przywłaszczaniem ich (por. wyrok SA w Białymstoku z dn. 31.07.2012 r., I ACa 303/12, LEX nr 1220403).

Pozwana bezprawnie (bez zgody a nawet wiedzy powoda) użyła dzieła powoda w wyemitowanym filmie. Pozwana przyznając, iż bez zgody powoda użyła jego utworu, tym samym przyznała, iż naruszyła dobra osobiste powoda, w szczególności jego prawo do nadzoru nad sposobem korzystania z dzieła. Nie informując powoda o chęci użycia stworzonego przez niego dzieła i nie ubiegając się o zgodę na wykorzystanie utworu powoda, pozwana uniemożliwiła mu skorzystanie z prawa do wstrzymania rozpowszechniania dzieła (por. orzec. SN z dn. 6.05.1976 r., IV 129/76, OSN 1977/2/27), prawa do przeprowadzenia korekty autorskiej przed jego publikacją (por. orzec. SN z dn. 31.11.1975 r., I CR 624/75, OSN 1976/11/247) oraz prawa do odstąpienia lub wypowiedzenia umowy o przeniesienie prawa autorskiego, skoro taka umowa z winy pozwanej w ogóle nie została zawarta. Powód nie miał możliwości niewyrażenia zgody na użycie jego dzieła, co jak twierdzi by uczynił, utwór został bowiem wykorzystany w sposób niekorzystny i niewłaściwy z jego punktu widzenia.

Pozwana dopuściła się naruszenia prawa powoda do oznaczenia dzieła swoim nazwiskiem lub pseudonimem albo do udostępnienia go anonimowo. Prawa te dają powodowi jako twórcy prawo do decydowania czy utwór ma być rozpowszechniany ze wskazaniem jego autorstwa, czy też z pominięciem informacji o jego autorstwie. Prawo

do wyboru w tym zakresie przysługuje jedynie twórcy. Pozwana ani podczas użycia utworu powoda, jako ścieżki dźwiękowej, ani w innym miejscu filmu (również na końcu) nie podała, iż utwór (...) jest dziełem powoda. Takie działanie stanowiło zerwanie więzi powoda z utworem i spowodowało u niego negatywne przeżycia jako twórcy utworu. Powyższe, wbrew twierdzeniom pozwanej, nie ma wpływu na zmniejszenie rozmiaru naruszenia dóbr osobistych i nie sposób przyjąć, iż pozwana nie publikując danych powoda miała na celu zmniejszenie lub unicestwienie naruszenia jego dóbr osobistych. Mimo nie podania wprost danych powoda został on zidentyfikowany przez oglądających film. Utwór powoda okazał się w tej kwestii swoistym „podpisem” twórcy.

Pozwana naruszyła również prawo powoda do rzetelnego wykorzystania utworu. Prawo to przejawia się w zakazie korzystania z utworu w sposób sprzeczny z zamysłem autora widocznym dla obiektywnego i uczciwego obserwatora, w zakazie opatrywania utworu nieprawdziwymi komentarzami (por. wyrok SN z dn. 21.09.1963 r., I CR 734/62), zakazie agresywnej krytyki. Pozwana ukazała utwór powoda w całkowicie negatywnym świetle. Utwór ten znalazł się w ścieżce dźwiękowej do filmu agresywnie krytykującego muzykę techno, do której po części przynależy ten utwór (de fakto nie należy on gatunku techno, z którym jest kojarzony, lecz należy do muzyki drum&bass). Wszystkie negatywne zarzuty, jakie twórcy filmu skierowali pod adresem muzyki techno skierowali także przeciwko utworowi powoda, a zatem i jego osobie. Pozwana przekroczyła normy dozwolonej krytyki unormowanej przepisami prawa prasowego. Prawo do krytyki mieści się w ramach porządku prawnego, gdy spełnione są warunki określone w art. 41 prawa prasowego – krytyka jest zgodna z zasadami współżycia społecznego, rzetelna i służy realizacji zadań określonych w art. 1 prawa prasowego. Krytyka jest osądem wartościującym i może być negatywna, złośliwa, nieobiektywna. Z samej swej istoty nie może jednak być prawdziwa lub nieprawdziwa i z tego powodu nie można jej weryfikować (por. wyrok SA w Warszawie z dn. 31.05.2001 r.). Przy wytyczaniu granic dozwolonej krytyki należy mieć na uwadze zasady sformułowane w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 1965 r. (sygn. VI KO 14/59), w której stwierdzono m.in., że krytyka polegająca na zakomunikowaniu osobom trzecim oceny dzieła, działalności lub zachowania określonej innej osoby albo instytucji powinna „zmierzać do usunięcia wszelkiego rodzaju braków w najszerszej rozumianych przejawach życia zbiorowego, do zapobiegania powstawaniu takich braków oraz do wprowadzenia ulepszeń w stosunku do istniejącego stanu rzeczy”. Kierunek krytyki w ujęciu modelowym wytyczają łącznie: jej treść oraz intencja krytykującego. Sąd Najwyższy wskazał dalej, iż krytyk winien mieć przeświadczenie, że dokonywana przez niego ocena jest oparta na prawdziwych przesłankach, a postawienie określonych zarzutów wpłynie na sanację sytuacji w określonej dziedzinie życia społecznego związanej z przedmiotem krytyki. Przy zbieraniu materiałów źródłowych, ich analizie oraz wyprowadzaniu wniosków należy, działając w poczuciu odpowiedzialności, dochować staranności i wykazać rozwagę. Pozwana zobowiązana była wykazać, że krytyka muzyki, której jako przykład został zaprezentowany utwór powoda zawarty w filmie (...), była oparta na naukowych przesłankach oraz, że dochowała szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiału filmowego. W materiale emitowanym przez pozwaną wystąpił jeden komentator, który został przez nią uznany za znawcę muzyki, o której się wypowiada. Komentator ten przedstawiał tylko sobie znane, negatywne zarzuty pod adresem muzyki techno. Żaden z tych zarzutów nie został przez niego, ani przez pozwaną w filmie poparty opiniami innych niezależnych osób, badaniami naukowymi, wypowiedziami osób doświadczonej negatywnych przeżyć związanych z muzyką techno. Wiele z tych wypowiedzi wymagało wręcz komentarza ekspertów z dziedziny medycyny, którzy przez twórców filmu nie zostali zapytani o opinię. Film (...) czyni pod adresem muzyki techno i całej subkultury z nią związanej jednie skrajnie negatywne zarzuty. Nie da się nie zauważyć negatywnego nastawienia twórców filmu do tego gatunku muzyki oraz członków subkultury techno.

Powyższe przekłada się również na naruszenie prawa powoda do dobrej sławy dzieła. Przedstawienie utworu powoda w filmie negatywnie wypowiadającym się o muzyce techno prowadzi do uzyskania przezeń negatywnej reputacji, jak również negatywnej renomy całego gatunku muzyki. Celem filmu było potępienie muzyki techno oraz przekonanie do rezygnacji ze słuchania tej muzyki, jak również z udziału w imprezach, na których jest prezentowana, wręcz odstraszanie jej obecnych i potencjalnych fanów. W filmie (...) utwór powoda jawi się jako stworzony do manipulacji, jako wywołujący traumę i choroby, jako rozbijający rodziny i oddalający od Boga. Prawo do dobrej sławy działa skorelowane jest z prawem do dobrej sławy autora, albowiem ukazując w negatywnym świetle utwór również sam jego twórca jawi się w złym świetle. To dobro osobiste powoda zostało naruszone przez pozwaną. Według autorów

filmu powód, jako manipulator wywołuje u słuchaczy schorzenia, traumę, przyczynia się do rozkładu ich rodzin, utraty wartości i zażywania narkotyków. Działania pozwanej doprowadziły do przedstawienia powoda, jako twórcy „złej” i „szkodliwej” muzyki, co niewątpliwie ma w odniesieniu do osoby powoda pejoratywny wydźwięk. Po emisji filmu powód stał się obiektem zainteresowania, a wśród widzów pozwanej stał się obiektem krytyki i potępienia. W rozmowach z fanami powód starał się tłumaczyć zaistniałą sytuację, w szczególności fakt bezprawnego wykorzystania jego dzieła oraz nieprawdziwości stawianych pod jego adresem zarzutów. Naruszenie dobrej sławy powoda wiązało się również z naruszeniem przez pozwaną czci w aspekcie dobrego imienia powoda, która wymieniona jest w art. 23 k.c. Cześć człowieka obejmuje dwa aspekty: dobre imię (cześć zewnętrzna) i godność (cześć wewnętrzna). Naruszenie dobrego imienia polega na pomówieniu o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć tę osobę w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Może tu chodzić zarówno o rozpowszechnianie wiadomości określonej treści, która stanowi zarzut pod adresem jednostki, jak i wyrażanie ujemnej oceny jej działalności. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 października 1971 r. (II CR 455/71, OSNCP 1972/4/77) cześć, dobre imię, dobra sława człowieka są pojęciami obejmującymi wszystkie dziedziny jego życia osobistego, zawodowego i społecznego. Pozwana negatywnie wyraziła się o muzyce tworzonej przez powoda w sposób bezpośredni dążąc do zmniejszenia popularności tej muzyki i ukazania rzeszy widzów negatywnych skutków jej słuchania, jak również pokazaniu widzom, że twórcy tej muzyki (w tym powód) to manipulatorzy. Powyższe miało negatywne skutki dla powoda i to zarówno w sferze życia prywatnego, jak i publicznego, zwłaszcza iż powód jest osobą walczącą z narkotykami i starającą się przekazywać fanom jedynie pozytywne treści oraz dawać jedynie dobry przykład.

Art. 24 k.c. wprowadza domniemanie bezprawności naruszenia dóbr osobistych, zgodnie zaś z ogólną zasadą zawartą w art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Wobec tego na podstawie art. 24 k.c. w związku z art. 6 k.c. ciężar udowodnienia braku bezprawności spoczywa na tym, kto dobro prawne narusza, a zatem na pozwanej. Bezprawnym zaś jest „każde działanie naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzi żadna ze szczególnych okoliczności usprawiedliwiających takie działanie. Domniemanie bezprawności z art. 24 k.c. rozciąga się na autorskie dobra osobiste z art. 16 prawa autorskiego, albowiem przewidziana w art. 23 i 24 k.c. ochrona obejmuje również autorskie dobra osobiste (por. wyrok SN z dn. 3.09.1998 r., I CKN 818/97, OSNC 1999/1/21). Wobec wprowadzonego przez ustawę domniemania bezprawności naruszenia dóbr osobistych okolicznością, którą wykazać musi powód, jest fakt naruszenia jego dóbr osobistych, który stanowi zasadniczą przesłankę powstania odpowiedzialności. Podkreślił to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 czerwca 2004 r. (V CK 609/03, LEX nr 109404), w którym rozważając kolejność podejmowanych działań stwierdził, że rozpoznając sprawę w przedmiocie ochrony dóbr osobistych sąd powinien w pierwszej kolejności ustalić, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, a dopiero w przypadku pozytywnej odpowiedzi ustalić, czy działanie pozwanego było bezprawne. Kryteria oceny naruszenia muszą być poddane obiektywizacji, trzeba w tym zakresie uwzględnić odczucia szerszego grona uczestników i powszechnie przyjmowane, a zasługujące na akceptację normy postępowania, w tym normy obyczajowe i wynikające z tradycji. Ocena, czy nastąpiło naruszenie dobra osobistego, nie może być dokonana według miary indywidualnej wrażliwości osoby, która czuje się dotknięta zachowaniem innej osoby (por.: wyrok SN z dn. 5.04.2002 r., II CKN 953/00, wyrok SN z dn. 26.10.2001 r., V CKN 195/01). W świetle koncepcji obiektywnej dokonując oceny, czy nastąpiło naruszenie danego dobra osobistego, należy odnosić się do poglądów panujących w społeczeństwie i posługiwać się w tym celu abstrakcyjnym wzorem „przeciętnego obywatela”, nie zaś odwoływać się – jak postuluje koncepcja subiektywna – do jednostkowych odczuć i ocen.

Treści zawarte w filmie (...) negatywnie odnosiły się zarówno do muzyki techno (w kontekście twórców i słuchaczy tego gatunku muzyki), jak i do całej subkultury techno. Celem filmu było pejoratywne zaprezentowanie wpływu muzyki techno na jej słuchaczy. Wypowiadający się w filmie R. T. (1) podnosił, że muzyka techno zaburza pracę mózgu, serca i oddziałuje inwazyjnie na człowieka, dewastuje duchowość, emocje i psychikę, wlewa się do umysłu słuchacza jak „breja” i jest inwazyjną traumą, stanowi rzeczywistość, w której mieszcza się demony. Ponadto R. T. (1) twierdził, że subkultura techno nakierowana jest na narkotyki. Sami twórcy muzyki techno zostali przez R. T. (1) określani jako manipulatorzy, którzy za pomocą tworzonej przez siebie muzyki wnikają w umysł słuchacza, niszczą jego mózg i system wartości, czym przyczyniają się m.in. do rozpadu rodziny, traumy i zatracenia. Treści wyrażone

w filmie (...) naruszają dobra osobiste wszystkich członków subkultury techno (w tym powoda), albowiem mają absolutnie pejoratywny wydźwięk, a wpływu o jakim mówi osoba, na którą pozwana się powołuje, nie wykazano. Sąd Najwyższy wypowiedział się o możliwości naruszenia dóbr osobistych określonej grupy podmiotów. W wypadku działania skierowanego wobec grupy osób, osoba wchodząca w jej skład może domagać się ochrony jej dóbr osobistych, jeżeli okoliczności, w którym to działanie nastąpiło pozwala jego adresatom zidentyfikować tę osobę jako należącą do określonego kręgu podmiotów, w niniejszej sytuacji twórców i fanów muzyki techno. Powoda można zidentyfikować, jako należącego do grupy osób, których dobra osobiste zostały naruszone przez pozwaną, jego znany utwór stanowi część ścieżki dźwiękowej filmu. Wprawdzie w filmie nie opublikowano danych powoda, jednakże wykorzystany został jego najbardziej znany utwór i osoby oglądające film nie miały wątpliwości z identyfikacją powoda i utworu, o czym świadczy m.in. fakt, że to od fanów, którzy obejrzeli film (...) powód dowiedział się o wykorzystaniu utworu. Pozwana naruszyła również dobra osobiste powoda jako jednostki albowiem pejoratywne treści dotyczące twórców muzyki techno dotyczą go jako jednostki, skoro jako przykład muzyki techno wykorzystano jego utwór, a tym samym wskazano na powoda, jako twórcę tego rodzaju muzyki.

Pozwana nie podjęła merytorycznej próby podważenia bezprawności naruszenia dóbr osobistych powoda, jej wysiłki skupiły się na wykazaniu braku legitymacji czynnej powoda. Pozwana twierdziła jedynie, że do naruszenia dóbr osobistych powoda nie doszło. Z jednej strony pozwana kwestionowała jego autorstwo utworu (...), z drugiej potwierdzała rzekomą prawdziwość wywodów zaprezentowanych w filmie (...).

Zgodnie z art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Uznając, iż pozwana naruszyła dobra osobiste powoda, Sąd I instancji uznał za zasadne żądanie powoda o zasądzenie zadośćuczynienia pieniężnego za doznane krzywdy, jednakże w kwocie mniejszej niż dochodzona pozwem. W ocenie Sądu Okręgowego odpowiednią jest kwota 20.000 zł. Określając wysokość należnego zadośćuczynienia wzięto po uwagę zarówno dość znaczny stopień tego naruszenia, jak również jego znikomy zasięg, tj. marginalny udział w rynku telewizyjnym (...), na której antenie wyemitowany został film (...) - oglądalność tej stacji stale spada, obecnie oscyluje poniżej 0,1% do 0,08%, a również fakt, iż (...) nie jest nadawcą komercyjnym, lecz religijnym mającym ściśle określonym krąg odbiorców. Film (...) był również dostępny na portalu (...), gdzie został wyświetlony 54.000 razy, co nie stanowi dużej liczby, nie wykazano by znalazł się na portalu na skutek działań pozwanej.

Powód dochodził także ochrony z tytułu naruszenia jego autorskich praw majątkowych. Za tego typu naruszenie uznać należy tylko takie działanie, które można kwalifikować jako wkroczenie w zakres cudzego prawa majątkowego (monopolu eksploatacyjnego na konkretny utwór). Roszczenia przewidziane w art. 79 ust. 1 prawa autorskiego powstają na rzecz uprawnionego tylko w tych sytuacjach, gdzie dochodzi do wkroczenia, bez zezwolenia uprawnionego, w autorskie prawa bezwzględne. „Prawo do wynagrodzenia za korzystanie z utworu” jest uprawnieniem względnym. Jest ono traktowane, jako pochodna prawa do rozporządzania utworem, jest wynikiem czynności dyspozycyjnej mającej za przedmiot dany utwór. Powód dochodzący odszkodowania za wykorzystanie utworu miał obowiązek wykazać: że jest uprawniony do utworu, że wspólne elementy jego utworu oraz wytworu niematerialnego rozpowszechnianego przez pozwaną mają charakter twórczy w rozumieniu prawa autorskiego oraz, że wspomniane elementy zostały przeniesione właśnie z jego utworu do dzieła naruszającego. Pozwana zaprzeczała wykazaniu przez powoda pierwszej ze wskazanych powyżej przesłanek. Powodowi przysługują prawa majątkowe do utworu (...) z tytułu ich pierwotnego nabycia, jako współautorowi utworu oraz z tytułu ich nabycia na podstawie umowy darowizny od drugiego współautora utworu. Pozostałe dwie przesłanki zostały wykazane przez powoda, a ponadto zostały one przyznane przez pozwaną. Użycie utworu (...) jako ścieżki dźwiękowej w filmie (...) stanowiło nieuprawnione wykorzystywanie i przywłaszczenie efektów pracy twórczej powoda. Roszczenie o naprawienie wyrządzonej szkody z tytułu naruszenia majątkowych praw autorskich oparte jest na zasadach odpowiedzialności deliktowej unormowanej w art. 415 i n. k.c. i dla dochodzenia roszczenia odszkodowawczego niezbędne jest, poza samym wkroczeniem w autorskie prawa majątkowe: powstanie szkody majątkowej – w postaci uszczerpkienia majątku

lub utraty spodziewanych korzyści – po stronie podmiotu prawa autorskiego dochodzącego ochrony, które obejmują uzyskane zyski naruszciciela, utracone zyski uprawnionego, a także elementy inne niż ekonomiczne, w tym szkodę niemajątkową uprawnionego, stwierdzenie, iż szkoda ta jest normalnym (typowym) wynikiem działania sprawcy (adekwatny związek przyczynowy) oraz istnienie winy (umyślnej, albo nieumyślnej, mającej postać lekkomyślności lub niedbalstwa) po stronie sprawcy. Odpowiedzialność odszkodowawcza powstaje także w przypadku naruszenia autorskiego dobra osobistego, jeżeli skutek takiego naruszenia wyrządzona została szkoda majątkowa (por. art. 24 § 2 k.c.). Brak zapłaty wynagrodzenia za upowszechnienie dobra osobistego artysty bez jego zgody może stanowić czyn niedozwolony (art. 24 § 2 k.c.) usprawiedliwiający roszczenie o odszkodowanie (por. wyrok SA w Krakowie z dn. 5.03.2004 r., I ACa 35/04, OSA 2004/10/33, Lex nr 127302). W sprawie zaistniały przesłanki warunkujące odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanej. Pozwana prowadząca stację telewizyjną nastawiona jest na osiąganie zysków. Pozwana „zarobiła” kosztem powoda, albowiem osoby oglądające film (...) i słuchające muzyki powoda uiściły na rzecz pozwanej stosowne opłaty. Jednocześnie powód poniósł szkodę z tytułu użycia jego dzieła, nie otrzymał bowiem należnego mu wynagrodzenia. Powód wykazał również, iż szkoda przez niego poniesiona była wynikiem zawinionego działania pozwanej. Bez znaczenia dla określenia odpowiedzialności pozwanej były jej twierdzenia, że powód opowiadał się za darmowym wykorzystywaniem utworów muzycznych, nawet w razie prawdziwości tych twierdzeń nie doszłoby do wyłączenia odpowiedzialności majątkowej pozwanej.

Uprawnionemu, którego autorskie prawa majątkowe zostały naruszone przysługują roszczenia z art. 79 prawa autorskiego. Naprawienie szkody może nastąpić w dwojaki sposób albo na zasadach ogólnych, albo przez zapłatę ryczałtowej sumy pieniężnej w wysokości odpowiadającej dwukrotności, a w przypadku, gdy naruszenie jest zawinione – trzykrotności stosownego wynagrodzenia, które w chwili jego dochodzenia byłoby należne tytułem udzielenia przez uprawnionego zgody na korzystanie z utworu. W sprawie wystąpił drugi rodzaj odpowiedzialności (w postaci ryczałtowej kwoty) i zastosowanie trzykrotności wynagrodzenia, albowiem naruszenie, którego dopuściła się pozwana było przez nią zawinione - pozwana miała możliwość ustalenia, kto jest autorem wykorzystywanego dzieła oraz miała świadomość braku zgody podmiotu zarządzającego majątkowymi prawami do utworu na jego wykorzystanie. Przez sformułowanie „stosowne wynagrodzenie” należy rozumieć takie wynagrodzenie, jakie otrzymałby podmiot prawa autorskiego (lub praw pokrewnych), gdyby pozwana zawarła z nim umowę o korzystanie z utworu w zakresie dokonanego naruszenia. Interpretacja taka została przyjęta w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25 marca 2004 r., II CK 90/03 (OSNC 2005/4/66), według którego: „Wynagrodzenie stosowne w rozumieniu art. 79 ust. 1, to takie wynagrodzenie, jakie otrzymałby autor (również autor opracowania zależnego), gdyby osoba, która naruszyła jego prawa majątkowe, zawarła z nim umowę o korzystanie z utworu w zakresie dokonanego naruszenia”. Nie można pominąć faktu, iż utwór powoda przedstawiony został przez pozwaną w negatywnym świetle, a co za tym idzie wysoce wątpliwym jest, że powód wyraziłby zgodę na takie jego wykorzystanie, a jeśli już to z pewnością za wynagrodzeniem znacznie wyższym niż to jakie pobiera wówczas, gdy utwór używany jest do pozytywnego promowania komponowanej przez niego muzyki. Przy ustalaniu stosownego wynagrodzenia należy uwzględnić, że w sytuacji, gdy organizacja zbiorowego zarządzania nie dysponuje zatwierdzoną tabelą wynagrodzeń i strony nie określą wysokości wynagrodzenia w drodze porozumienia, wynagrodzenie powinno być ustalone przez sąd, zgodnie ze wskazówkami zawartymi w art. 110 prawa autorskiego, tj. wysokość wynagrodzeń dochodzonych w zakresie zbiorowego zarządzania przez organizacje zbiorowego zarządzania powinna uwzględniać wysokość wpływów osiągniętych z korzystania z utworów i przedmiotów praw pokrewnych, a także charakter i zakres korzystania z tych utworów i przedmiotów praw pokrewnych. Powyższe dotyczy także stosownego wynagrodzenia w rozumieniu art. 79 ust. 1 prawa autorskiego, w sytuacji, w której podstawę jego ustalenia stanowi niezatwierdzona tabela wynagrodzeń, kwestionowana z powodu nie dochowania przy jej ustalaniu wskazówek przewidzianych w art. 110 (por. wyrok SN z dn. 29.11.2006 r., II CSK 245/06, LEX nr 233063, wyrok SA we Wrocławiu z dn. 23.03.2008 r., I ACa 456/08, OSAW 2008/4/112). Utwór (...) nie jest objęty ochroną przez (...), stąd nie można było zastosować stawek obowiązujących do utworów objętych działaniem tej organizacji. Określając wynagrodzenie należne powodowi Sąd I instancji uwzględnił wysokość wynagrodzenia, jakie powód otrzymywał za stworzenie pętli dźwiękowej, które wynosiło 825 zł za 1 s. utworu (k. 116), a był to utwór nowy, nie zaś wynagrodzenie za korzystanie z istniejącego utworu oraz za upoważnienie do korzystania z utworu (...) przez Radio (...) w wysokości 10 zł (131-136), które ma charakter symboliczny. Jak wynika z dowodów zgromadzonych w sprawie muzyka jako przedmiot obrotu jest sprzedawana na sekundy, przy przyjęciu kwoty jaką tytułem trzykrotności

wynagrodzenia żąda powód i czasu wykorzystania utworu otrzymujemy kwotę 320,19 zł za 1 s. utworu. Gdyby strony podpisały stosowną umowę, to wynagrodzenie należne powodowi za wykorzystanie jego utworu i reemisję wynosiłoby około 17.000 zł. Całokształt okoliczności sprawy pozwala uznać, że żądane w niniejszym procesie wynagrodzenie w takiej wysokości jest stosownym. Kwota ta po pomnożeniu przez liczbę sekund utworu wykorzystaną w filmie (...) i trzykrotnym zwiększeniu wynosi 50.000 zł i jest należna z tytułu odszkodowania.

W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy oddalił powództwo. Bezprzedmiotowe było żądanie powoda w zakresie nakazania pozwanej zaprzestania wykorzystywania jego dzieła (art. 79 ust. 1 pkt 1 p.a.), albowiem skutek taki nastąpił jeszcze przed wytoczeniem powództwa. Działania pozwanej doprowadziły do usunięcia filmu (...) z serwisu (...) i po dacie wniesienia pozwu film nie był już emitowany na antenie (...), a zatem pozwana zaprzestała naruszać prawa powoda przed zainicjowaniem przez niego procesu i roszczenie w tym zakresie nie zasługiwało na uwzględnienie.

Za bezzasadne Sąd Okręgowy uznał także roszczenie powoda w zakresie żądania nakazania pozwanej wystosowania do powoda pisemnych przeprosin w formie listu poleconego, bowiem treść tych przeprosin nie została wskazana przez powoda. Zgodnie zaś z art. 24 § 1 k.c. powód mógł żądać, aby pozwana złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Żądanie nakazania pozwanej złożenia oświadczenia o określonej treści i formie musi być skonkretyzowane przez domagającego się tego rodzaju ochrony, a zatem powinien on dokładnie sformułować treść oświadczenia, którego złożenia się domaga i ta treść jest przedmiotem rozpoznania przez sąd. Powód nie może natomiast oczekiwać, że treść tę sformułuje za niego sąd w toku postępowania rozpoznawczego. Nie jest wprawdzie wyłączona możliwość ingerencji sądu w żadaną przez powoda treść oświadczenia, polegająca na ograniczeniu jej zakresu, wyeliminowaniu konkretnych sformułowań albo ich uściśleniu, jak też nadaniu przejrzystości i poprawności pod względem językowym, niedopuszczalnym jest natomiast kreowanie tej treści przez sąd. Ocenie sądu pozostawia art. 24 § 1 k.c. kwestię czy postulowana przez powoda treść i forma oświadczenia są odpowiednie i celowe oraz proporcjonalne w odniesieniu do naruszenia, jako zmierzające do usunięcia skutków pokrzywdzenia naruszeniem dobra osobistego (por. wyrok SN z dn. 11.02.2010 r., I CSK 286/09, LEX nr 630167). Wobec niepodania treści przeprosin, które miały być przez pozwaną przesłane do powoda w formie listu poleconego powództwo w tym zakresie oddalono.

Sąd I instancji oddalił również roszczenie o nakazanie pozwanej opublikowania na antenie (...) przeprosin. Proponowana treść oświadczenia negatywnie przeszła test odpowiedniości z art. 24 § 1 k.c. Nie byłoby zasadnym nakazanie pozwanej opublikowania przeprosin tej treści, albowiem nie wykazano wpływu tak zestawionych dźwięków na sferę emocji i psychiki, a muzyka jako rodzaj sztuki oddziałuje na emocje. Eliminując niewłaściwe sformułowania z treści oświadczenia zaproponowanego przez powoda doszło do całkowitego pozbawienia przeprosin treści, co skutkowało oddaleniem żądania.

Na uwzględnienie zasługiwało żądanie powoda zasądzenia odsetek ustawowych od świadczeń z tytułu zadośćuczynienia i odszkodowania. Dla ustalenia daty wymagalności miarodajna była chwila wezwania pozwanej do zapłaty. W wezwaniu doręczonym w dniu 16 lutego 2010 r., powód żądał zapłaty w terminie 14 dni, zatem odsetki należą się od dnia 3 marca 2010 r.

O kosztach procesu Sąd I instancji postanowił na podstawie art. 100 k.p.c.

Od powyższego wyroku apelacje wniosły obie strony.

Powód zaskarżył wyrok w części oddalającej powództwo: co do kwoty 30.000 zł z odsetkami ustawowymi w zakresie zadośćuczynienia, co do żądania określonego w pkt III lit. a i lit. c pozwu oraz w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Skarżący zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego, przez błędną wykładnię art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c., polegającą na zasądzeniu na rzecz powoda od pozwanej zadośćuczynienia w rażąco niskiej wysokości;

2. naruszenie prawa materialnego, przez błędną wykładnię art. 24 § 1 k.c., polegającą na dowolnym uznaniu, że pozwana przez usunięcie nagrania z serwisu (...) i nie emitowaniu go na antenie telewizji (...) zapobiega naruszeniu prawa powoda w przyszłości, pomimo, że brak orzeczenia o przyszłym zakazie wykorzystywania utworów oraz nakazie usunięcia ich z archiwum, może prowadzić do wykorzystania tychże utworów i naruszenia dóbr osobistych powoda;

3. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść wyroku, w szczególności art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c., polegające, na uznaniu, że proponowana forma oświadczenia pozwanej (pkt III lit. c pozwu) jest nieodpowiednia, wobec niewykazania wpływu emitowanej muzyki na sferę emocji i psychiki, pomimo, że teza ta stawiana była przez autorów audycji i ciężar dowodu w tym zakresie obciążał pozwaną;

W związku z powyższym powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda ponad zasądzoną kwotę 70.000 zł kwoty 30.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 3 marca 2010 r. do dnia zapłaty; nakazanie pozwanej zaprzestania wykorzystywania utworów powoda, usunięcia i zniszczenia materiałów filmowych i dźwiękowych wykorzystujących jego twórczość z archiwów i innych baz danych (...); opublikowanie na antenie (...) planszy z przeprosinami Ł. R. o następującej treści: „Fundacja (...) przeprasza Pana Ł. R. za naruszenie jego autorstwa dobra osobistego w postaci utworu muzycznego pt. (...) przez wykorzystywanie dzieła bez zgody i wiedzy autora w filmie dokumentalnym (...) oraz za głoszenie, iż słuchanie muzyki tworzonej przez Ł. R. prowadzi do dewastacji w sferze emocji, duchowości i psychiki człowieka”, zasądzenie kosztów procesu w obu instancjach.

Pozwana zaskarżyła przedmiotowy wyrok w części uwzględniającej powództwo, tj. w zakresie pkt 1 oraz 3 i wniosła o zmianę wyroku przez oddalenie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Nadto, wniosła o zasądzenie kosztów za postępowanie przed sądem pierwszej i drugiej instancji. Skarżąca zarzuciła:

1. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, co jest konsekwencją naruszenia prawa procesowego, tj. art. 233 k.p.c. przez błędną ocenę mocy dowodowej i brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, w szczególności przez:

- błędne ustalenie, że doszło do naruszenia dobra osobistego powoda przez naruszenie jego autorskich praw osobistych m.in. w postaci prawa do rzetelnego wykorzystania utworu, w sytuacji, gdy nie doszło do żadnej ingerencji we fragmenty utworu powoda podczas ich eksploatacji, czego powód nie kwestionował,

- błędne uznanie, iż oceny krytyczne dotyczące gatunku muzyki techno, jak i całej subkultury techno, jej charakteru oraz wpływu muzyki techno na jej słuchaczy (str. 22 uzasadnienia) i ich zachowanie m.in. używanie narkotyków, naruszały dobra osobiste powoda, w tym dobre imię i jego godność, gdyż „...pozwana negatywnie wyraziła się o muzyce tworzonej przez powoda w sposób bezpośredni dążąc do zmniejszenia popularności tej muzyki i ukazania rzeszy widzów negatywnych skutków jej słuchania, jak również pokazaniu widzom, że twórcy tej muzyki (w szczególności powód) to manipulatorzy...”, w sytuacji, gdy oceny krytyczne odnosiły się do charakterystyki uczestników imprez muzyki techno, a nie powoda, jako autora muzyki, a w programie telewizyjnym (filmie) nie padały żadne nazwiska autorów muzyki ani utworów, a więc program opisywał zjawisko społeczne - istnienia subkultury techno, a nie prezentował twórców muzyki techno,

- błędne ustalenie, iż powodowi przysługują autorskie prawa majątkowe do utworu (...), w sytuacji, gdy powód nie udowodnił, że prawa te powróciły do niego po likwidacji firmy producenckiej (...), wskazanej na etykiecie fonogramu;

2. naruszenie prawa materialnego, mające wpływ na rozstrzygnięcie sprawy w szczególności:

- naruszenie art. 41 prawa prasowego w szczególności przez błędnie uznanie, iż krytyczne wypowiedzi zawarte w programie telewizyjnym (...) dotyczące wpływu muzyki techno na psychikę ich słuchaczy, ich zachowanie i obyczaje (m.in. zażywanie narkotyków) nie stanowiły rzetelnej, dopuszczalnej krytyki (str. 18 uzasadnienia), gdyż „...wszystkie negatywne zarzuty jakie twórcy filmu skierowali pod adresem muzyki techno, skierowali także przeciwko utworowi powoda a co za tym idzie i jego osobie...”, w sytuacji, gdy wypowiedzi krytyczne i zawarte w nich oceny dotyczyły przede

wszystkim zachowań uczestników koncertów muzyki techno, pod wpływem słuchania muzyki techno, negatywnego oddziaływania na ich psychikę i wszelkich zagrożeń z tego wynikających, które to oceny nie są odosobnione i odnoszą się do prawdziwych, powszechnie znanych faktów, a krytyka została podjęta w uzasadnionym ważnym interesie społecznym, więc była legalna,

- naruszenie art. 16 pkt 3 prawa autorskiego, w zw. z art. 23 k.c. i 24 k.c. w szczególności przez błędne zastosowanie i przyjęcie, iż prawo do rzetelnego wykorzystania utworu obejmuje prawo twórcy do zakazu krytyki, w sytuacji, gdy prawo to odnosi się wyłącznie do eksploatacji utworu w dziełach zależnych i innych utworach niesamoistnych, polegające na wprowadzeniu w błąd odbiorców co do oryginalnego kształtu utworu - w sytuacji, gdy wykorzystany fragment utworu powoda nie został w żaden sposób zmanipulowany i nie dokonano żadnej ingerencji w jego prezentacji,

- naruszenie art. 23 k.c. i art. 24 k.c. przez błędne uznanie, iż doszło do naruszenie dobra osobistego powoda przez naruszenie jego osobistych praw autorskich w postaci prawa do dobrej sławy dzieła, przez przedstawienie „...utworu powoda w filmie negatywnie wypowiadającym się o muzyce techno, prowadzi do uzyskania przezeń negatywnej reputacji, jak również negatywnej renomy całego gatunku muzyki ...” (str. 19 uzasadnienia) - w sytuacji, gdy w wypowiedziach nie przywoływano żadnych konkretnych utworów muzycznych ani twórców, zaś oceny krytyczne odnosiły się do powstałej i istniejącej tzw. subkultury techno, ja opisywały i oceniały oraz prezentowały istotny problem społeczny,

- naruszenie art. 23 k.c. i art. 24 k.c. przez błędne uznanie, iż doszło do naruszenie dobra osobistego powoda przez naruszenie jego osobistych praw autorskich w postaci prawa do dobrej sławy autora, albowiem „ukazując w negatywnym świetle utwór, również sam jego twórca jawi się w złym świetle. Również to dobro osobiste powoda zostało naruszone przez pozwaną...” (str. 19 uzasadnienia) - w sytuacji, gdy wypowiedzi dotyczyły charakteru całego rodzaju muzyki techno, z którą identyfikuje się powód, zachowań jej słuchaczy, tzn. szeroko rozumianej subkultury techno i w programie nie komentowano w żaden sposób twórczości powoda, tylko istniejący gatunek muzyki techno i powstała wokół niej subkulturę, jako zjawisko społeczne, poddające się wszelkim ocenom, co nie oznacza naruszenia czci powoda, gdyż była to krytyka legalna, odnosząca się do prawdziwych faktów, tj. istnienia subkultury związanej z muzyką techno, poddającej się ocenom i nie naruszają dóbr osobistych członków subkultury techno, w tym powoda, jak uznał Sąd (str. 22 uzasadnienia),

- naruszenie art. 16 prawa autorskiego w zw. z art. 23 k.c. i art. 24 k.c. przez błędne uznanie, iż doszło do naruszenie dobra osobistego powoda przez naruszenie jego osobistych praw autorskich w postaci wykorzystania fragmentu jego utworu bez jego zgody - w sytuacji, gdy pozwana z tytułu wykorzystywanych utworów rozlicza się na podstawie umowy z (...) i wynagrodzenie z tytułu wykorzystania tego utworu powód by otrzymał nawet w chwili obecnej, gdyby wyraził taką wolę, przyjmując ochronę tej organizacji, czym jednak nie jest zainteresowany, bowiem udostępnia publicznie swój utwór w Internecie, nigdy nie zażądał usunięcia ich ze stron internetowych, gdzie są dostępne, a więc tym samym wyraża zgodę na rozpowszechnianie tego utworu, jak również publicznie demonstrował, że nie istnieje potrzeba ochrony praw autorskich, w jego działalności muzycznej jako DJ,

- naruszenie art. 16 prawa autorskiego w zw. z art. 23 k.c. i art. 24 k.c. przez błędne uznanie, iż powód domaga się ochrony autorskiego prawa osobistego do oznaczenia swego dzieła swoim nazwiskiem - w sytuacji, gdy powód nie występował o ochronę tego prawa osobistego i nie jest zainteresowany naprawieniem przez pozwaną tej omyłki, a więc nie uważa by to dobro jego zostało naruszone,

- naruszenie art. 448 k.c. przez przyjęcie, że doszło do zawinionego naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci kwalifikowanej, w sposób znaczny, uzasadniający przyznanie powodowi zadośćuczynienia za doznaną krzywdę - w sytuacji, gdy działania pozwanej nie były bezprawne ani tym bardziej zawinione, albowiem nie doszło do naruszenia dobra osobistego powoda w postaci czci, godności ani do naruszenia dobrej sławy powoda, ani też dobrej sławy dzieła, gdyż program - film nie dotyczył powoda, wypowiedziana krytyka dotycząca subkultury techno była legalna i rzetelna i nie odnosiła się do powoda, jako osoby fizycznej, a brak zgody na wykorzystanie utworu nie był wynikiem

zawinionego działania pozwanej, będącej w dobrej wierze, iż nie narusza swym działaniem autorskich praw osobistych i majątkowych powoda, z uwagi na łączącą pozwaną umowę z (...),

- naruszenie art. 79 pkt 3b ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych w zw. z art. 415 k.c. przez przyznanie powodowi odszkodowania w wysokości trzykrotnego stosowanego wynagrodzenia za zawinione naruszenie jego prawa majątkowego, w sytuacji, gdy działanie pozwanej nie było działaniem zawinionym i działała w dobrej wierze i przekonaniu, że autor utworu otrzyma stosowne wynagrodzenie (od (...)) i stąd też nie zwracała się o zgodę na wykorzystanie jego utworu, a nie podanie w programie spisu wykorzystanych utworów było zwykłym niedopatrzaniem, a nadto przez uznanie, iż kwota ustalona przez Sąd jest stosownym wynagrodzeniem, w sytuacji, gdy dwóch biegłych sądowych nie było w stanie ustalić takiego wynagrodzenia i zasad jego ustalania, a powód tylko raz dokonał sprzedaży przedmiotowego utworu - (...) dla rozpowszechnienia na płycie CD - za wynagrodzeniem 10 zł, zaś przyjęta przez Sąd stawka za 1 sekundę w oparciu o wartość skomponowanej tzw. pętli (825 zł) także w ocenie biegłych nie była przydatna dla określenia wynagrodzenia za wykorzystanie tego utworu, nadto, przez błędne uznanie, że pozwana „...zarobiła kosztem powoda...” gdyż „...osoby oglądające film (...) uiściły na rzecz pozwanej stosowne opłaty...”, jak uznał Sąd - w sytuacji, gdy pozwana nie pobiera opłat za odbiór programu telewizyjnego, nadawanego w systemie satelitarnym ogólnie dostępnym, nadto w sytuacji, gdy powód nie udowodnił, że aktualnie posiada autorskie prawa majątkowe do tego utworu;

3. naruszenie prawa procesowego, mające istotny wpływ na wynik sprawy, a w szczególności:

- naruszenie art. 322 k.p.c. przez dowolne ustalenie przez Sąd stosownego wynagrodzenia, nie rozważywszy wszystkich okoliczności sprawy, a w szczególności nie uwzględnienie zaniechania powoda udowodnienia żądanego wynagrodzenia, a w szczególności podstaw i zasad jego ustalania, a także powód nie przedłożył żadnych dowodów co do wysokości funkcjonujących na rynku stawek dla tego gatunku muzycznego, wykorzystywanego w programach telewizyjnych ani przykładowych stawek stosowanych przez organizacje zbiorowego zarządzania (np. (...)), co wyklucza dokonanie prawidłowej oceny wysokości wynagrodzenia,

- naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. przez niedostateczne wyjaśnienie przyczyn dania pełnej wiarygodności zeznaniom powoda, szczególnie w zakresie posiadanej legitymacji procesowej i w zakresie wysokości wynagrodzenia - w sytuacji, gdy powód nie przedstawił żadnego dowodu by takie rzeczywiście otrzymał oraz odnośnie zeznań powoda, iż firma producencka była fikcyjna, przez niedostateczne wyjaśnienie mocy dowodowej zeznań świadków w sprawie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje obu stron podlegają oddaleniu. Zasadnicze znaczenie dla oceny prawidłowości rozstrzygnięcia ma udzielenie odpowiedzi na dwa pytania, tj. o zakres naruszenia i ochrony autorskich praw osobistych powoda do utworu (...) oraz o podmiot uprawniony z tytułu autorskich praw majątkowych do utworu (...).

Wskazany przez skarżącą jako naruszony art. 233 § 1 k.p.c. nakazuje sądowi dokonanie oceny wszystkich zebranych dowodów, z rozważeniem wiarygodności i mocy dowodowej każdego z nich, a następnie ich uporządkowanie i powiązanie w spójną i logiczną całość. Należy zaaprobować utrwalony w orzecznictwie pogląd, że do naruszenia ww. przepisu może dojść wówczas, gdy zostanie wykazane uchybienie podstawowym kryteriom oceny, tj. zasadom doświadczenia życiowego i innym źródłom wiedzy, regułom poprawności logicznej, właściwemu kojarzeniu faktów, prawdopodobieństwu przedstawionej wersji (por. m. in. uzasadnienie wyroku SN z dn. 16.05.2005 r., sygn. III CK 314/05, Lex nr 172176). W związku z tym tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnia związków przyczynowo-skutkowych, przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. m.in. wyrok SN z dn. 27.09.2002 r., II CKN 817/00, OSNC 2000/7-8/139). Postawienie skutecznego zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wskazania przyczyn, które dyskwalifikują postępowanie sądu w zakresie ustaleń, oznaczenia jakie kryteria oceny naruszył sąd, a nadto wyjaśnienia dlaczego zarzucane

uchybie nie mogło mieć wpływu na ostateczne rozstrzygnięcie (por. postanow. SN z dn. 23.01.2001 r., IV CKN 970/00, Lex nr 52753, wyrok SN z dn. 6.07.2005 r., III CK 3/05, Lex nr 180925).

Odnosząc powyższe rozważania do stanowiska skarżącej zaprezentowanego w apelacji, w ocenie Sądu odwoławczego, Sąd I instancji nie popełnił błędów ani w dokonywaniu ustaleń, ani w zakresie oceny dowodów. W konsekwencji prawidłowo uznał, że stan faktyczny sprawy uzasadnia subsumcję pod normy regulujące odpowiedzialność strony pozwanej wobec powoda z tytułu naruszenia dóbr osobistych, autorskich praw osobistych i majątkowych. Przewidziana w art. 23 i art. 24 k.c. ochrona obejmuje również autorskie dobra osobiste. W konsekwencji dopuszczalne jest kumulatywne stosowanie przepisów k.c. i ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych (dalej prawo autorskie).

Skarżąca kwestionuje błędne ustalenie, że doszło do naruszenia autorskiego prawa osobistego powoda, tj. prawa do rzetelnego wykorzystania utworu. W ramach regulacji art. 16 pkt 3 prawa autorskiego jest chronione prawo do rzetelnego wykorzystania utworu nakazujące korzystającemu z niego dokonywania użytku zgodnego z treścią i przeznaczeniem utworu. W doktrynie został wyrażony pogląd, że prawo to odnoszone było do wykorzystania utworu lub jego części w dziele zależnym lub innym przez prezentację, informującą właściwie odbiorcę o oryginalnym kształcie wykorzystywanego utworu lub jego fragmentów, jak też cytowania części utworu adekwatnie do kontekstu przyjętego przez twórcę. Łączyło się to z zakazem wprowadzania odbiorców w błąd co do rzeczywistego kształtu i charakteru dzieła. Z uwagi na to, że prawo to zestawiane zostało wraz z prawem do nienaruszalności treści i formy utworu, odnoszone jest także do decydowania przez twórcę o postaci dzieła, respektowania decyzji twórcy dotyczącej samego dzieła, jak i sposobu przedstawienia go publiczności (np. przez skrócenie). Prezentowano również stanowisko, że wykładania prawa do rzetelnego wykorzystania utworu powinna być szeroka i dotyczyć wszystkich aspektów korzystania z utworu, w tym jego eksploatacji dokonywanej bez związku z innymi utworami, oceny miejsca i sposobu prezentacji. Pozwana natomiast w ramach zarzutu sformułowanego w tym zakresie podniosła wyłącznie, że nie nastąpiła ingerencja we fragmenty utworu, zatem prawo powoda do rzetelnego wykorzystania nie zostało naruszone. Jest to nieuprawnione zawężające rozumienie tego prawa osobistego twórcy. Dobór wykorzystanych fragmentów utworu, a przede wszystkim cel i sposób wykorzystania utworu, tj. wykorzystanie utworu jako swoistej ścieżki dźwiękowej części filmu, który w tym fragmencie przedstawia między innymi jednoznacznie negatywne zachowania osób, obrazy o silnie negatywnym wydźwięku, a zatem niezgodnie z ideą i wymową utworu nadaną mu przez twórców (k. 80-82). W konsekwencji poprawnych ustaleń w powyższym zakresie, uprawnionym jest przyjęcie, że wykorzystanie dwóch fragmentów utworu powoda, nie spełnia wymagań rzetelnego wykorzystania utworu. Dobór fragmentów, nie został uzgodniony z powodem, jak również sposób i cel wykorzystania utworu (tj. jako ilustracja muzyczna określonej tezy twórców filmu (...)). Doszło zatem do naruszenia prawa powoda do rzetelnego wykorzystania utworu. Działanie pozwanej było zawinione, pozwana miała świadomość wykorzystania fragmentów utworu bez zgody autora, z naruszeniem osobistego prawa autorskiego, a czynności te podejmowała w ramach prowadzonej działalności gospodarczej.

Trafnymi są także ustalenia Sądu I instancji dotyczące naruszenia dobrej sławy dzieła i twórcy. Kwestią spójną z tym elementem sprawy jest granica dozwolonej krytyki. Należy zaznaczyć, że dzieło wyrabia sobie u publiczności pewną opinię, a twórca, godząc się z nią, ma osobisty interes w jej utrzymaniu. Sprawca „zniesławił” utwór przez fałszywą krytykę, przez działania powodujące pogorszenie opinii o utworze. Nie może zatem budzić wątpliwości, że krytyka rażąco ujemna narusza dobrą sławę utworu. W doktrynie nie ma wątpliwości, że dobra sława dzieła (art. 16 prawa autorskiego) i dobra sława twórcy (art. 23 k.c.) są wprawdzie odrębnymi, ale ściśle z sobą powiązаныmi uprawnieniami. Działania naruszające dobrą sławę utworu, naruszają także dobrą sławę – cześć twórcy. Z pewnością zakazana jest krytyka napastliwa, szkalująca. Należy także podnieść, że przypisanie utworowi infamujących „wartości”, a twórcy infamujących poglądów stanowi źródło rozszczeń w omawianym zakresie. Poprawnie Sąd I instancji, w granicach określonych art. 233 § 1 k.p.c., wskazując na sposób prezentacji utworu (...) (jako podkład muzyczny obrazu określonej treści wizualnej), a następnie na postawioną tezę filmu i próbę jej motywowania, która pozostaje w całkowitej opozycji do dotychczasowego wyrażenia wartości prezentowanego przez powoda, pozwała uznać, że autorskie dobra osobiste twórcy zostały naruszone. Celem programu (...) było przedstawienie negatywnego wpływu

muzyki techno (w której nurt wpisuje się utwór (...)) i nie powtarzając już negatywnych cech tej muzyki i negatywnego wpływu wywieranego przez tę muzykę, przypisanego przez autorów filmu, a omówionego szczegółowo przez Sąd Okręgowy, uprawnionym jest wniosek, że wypowiedziane opinie jednoznacznie krytyczne, godzą w dobrą sławę utworu, nadając mu cechy, których ani autor, ani odbiorcy, dla których utwór (...) jest rozpoznawalny, nie identyfikowali z tego rodzaju muzyką, naruszając tym samym dobrą sławę – cześć twórcy. Tematem programu (...) była tzw. subkultura techno, której jednym z elementów jest muzyka i autorzy programu w sposób jednoznaczny identyfikują utwór powoda z tą subkulturą, a zatem tezy programu wprost dotyczą utworu (...), którego dwa fragmenty zostały użyte jako ścieżka dźwiękowa filmu. Odmienny pogląd skarżącej jest więc niepoprawny logicznie. Nie budzi wątpliwości, że krytyka jest jednym z przejawów swobody życia społecznego, zatem jest dopuszczalna, lecz w granicach uprawnionych podstawami faktycznymi wypowiedzianych poglądów. Tego rodzaju elementu – tj. podstaw faktycznych dla przedstawionych w programie tez nie wykazano. Słusznie Sąd I instancji podkreślił, że tłem dla przedstawionej w filmie krytyki muzyki techno, subkultury techno, jest stanowisko jednej osoby (R. T.), której wypowiedź dotyczy negatywnego wpływu muzyki techno począwszy od zdrowia słuchaczy aż po ich życie rodzinne i uznawane wartości chrześcijańskie. Nie przedstawiono natomiast żadnych np. badań medycznych ani socjologicznych potwierdzających tezy autorów filmu. Krytyka zawarta w tym materiale filmowym, co już wielokrotnie podkreślono, ma jednoznacznie negatywny wydźwięk, jest napastliwa i szkalująca, dotyka zarówno członków subkultury techno, jak i utworów muzyki techno oraz ich twórców, a zatem dotyczy utworu powoda i jego samego jako twórcy wprost identyfikowanego z tym nurtem, przez przypisanie cech i zachowań moralnie nagannych oraz negatywnych dla zdrowia odbiorców muzyki.

Poza sporem pozostaje okoliczność, że eksploatując utwór powoda, pozwana nie oznaczyła utworu (...) nazwiskami twórców (w tym powoda) i wbrew twierdzeniu skarżącej powód w piśmie procesowym z dnia 4 listopada 2010 r. (k. 69 i n.) jednoznacznie wskazywał na naruszenie w tym kontekście jego autorskiego dobra osobistego (art. 16 pkt 2 prawa autorskiego). Podobnie nie ma żadnych wątpliwości, że powód nie wyraził zgody na wykorzystanie dwóch fragmentów utworu (...) w filmie (...), a fakt, że pozwana „rozlicza” się z tytułu wykorzystywanych utworów na podstawie umowy z (...), nie ma znaczenia, bowiem powód nie korzysta z pośrednictwa żadnej z organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi. Z tym, że ten element jest także istotny dla roszczeń wynikających z naruszenia autorskich praw majątkowych. Natomiast trafnie Sąd I instancji wskazał na naruszenie prawa powoda do nadzoru nad sposobem wykorzystania utworu (art. 16 pkt 5 prawa autorskiego).

Następną kwestią po ustaleniu, że autorskie dobra osobiste powoda zostały naruszone, było uznanie, że naruszenie to miało charakter bezprawny. Ocena postępowania sprawcy naruszenia jako bezprawnego stanowi niezbędny warunek dochodzenia ochrony (art. 24 § 1 k.c.). Bezprawne jest postępowanie sprzeczne z porządkiem prawnym. Każde naruszenie dobra osobistego, (w tym wartości niematerialnych autora związanych z twórczością) należy zasadniczo uznać za bezprawne, gdyż sprawca wkracza w sferę praw wyłącznych innej osoby. Kodeks cywilny zawiera domniemanie bezprawności naruszenia wszelkich dóbr osobistych. Strona pozwana chcąc uwolnić się od odpowiedzialności musi zatem obalić to domniemanie. W tym celu powinna udowodnić, że wystąpiła okoliczność wyłączająca bezprawność działania. W realiach sprawy pozwana temu obowiązkowi nie sprostowała, a w konsekwencji pozostaje odpowiedzialna za naruszenie dobra osobistego powoda oraz wartości niematerialnych powoda jako autora związanych z utworem (...), w sferach wyżej już omówionych. Pozwana nie legitymowała się zgodą powoda, nie wykonywała też prawa podmiotowego, a domaganie się przez powoda ochrony nie skutkuje nadużyciem prawa. Ponadto brak podstaw do oceny, że pozwana emitując film (...) i krytykując muzykę techno działała w ważnym interesie społecznym. Krytyka, jak już wyżej uzasadniono nie miała żadnych podstaw faktycznych, a przede wszystkim uwzględniając rodzaj stawianych zarzutów podstaw naukowych, była napastliwa i szkalująca, przedstawiła subkulturę techno w jednym negatywnym wymiarze. Tym samym pozwana skutecznie nie usprawiedliwiła podjętych działań godzących w dobra osobiste powoda.

Prawidłowo, co do zasady i wysokości Sąd I instancji uwzględnił roszczenie o zadośćuczynienie z tytułu naruszenia autorskich praw osobistych oraz dobra osobistego powoda (czci), trafnie stosując i wykładając - wbrew zarzutom obu skarżących stron - art. 24 § 1 k.c. w związku z art. 448 k.c. Dla porządku jedynie należy zaznaczyć, że w przypadku, gdy czyn naruszający prawa osobiste twórcy został popełniony z winy umyślnej lub nieumyślnej,

sąd może przyznać twórcy odpowiednią sumę pieniężną tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę moralną. Kodeks cywilny pojęcia winy nie definiuje. Tradycyjnie odróżnia się w tej materii umyślność i niedbalstwo. Według przeważających poglądów doktryny wina umyślna polega na zamierzonym podjęciu działania sprzecznego z regułą czy regułami postępowania, bądź to na powstrzymaniu się od działania, mimo istnienia obowiązku czynnego zachowania się. Należy rozumieć, że sprawca przewiduje naruszenie wyżej wymienionej reguły i skutki w postaci szkody oraz chce by nastąpiły, albo co najmniej z tym się godzi. Zostaje zatem objęta przez winę umyślną jej odmiana – dolus eventualis – gdy sprawca nie chce, lecz godzi się na nastąpienie szkody. Niedbalstwo występuje wówczas, gdy sprawca wyobraża sobie skutek bezprawny, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że go uniknie lub, gdy sprawca nie wyobraża sobie skutku, choć może i powinien go sobie wyobrazić. W obu przypadkach jego działanie jest wadliwe (W. Czachórski „Zobowiązania zarys wykładu”). Dla zasady odpowiedzialności stopień winy nie ma znaczenia, wpływa natomiast na wysokość sumy zadośćuczynienia. Zdaniem Sądu Apelacyjnego w stanie faktycznym sprawy uprawniony jest wniosek, że działania, które doprowadziły do naruszenia autorskich praw osobistych powoda wykazują znamiona zamiaru ewentualnego – pozwana jako wydawca medialny, a zatem podmiot działający na rynku praw autorskich i któremu jako profesjonalistce przepisy prawa autorskiego powinny być znane, co najmniej godziła się na wystąpienie skutku bezprawnego. Ustalając wysokość zadośćuczynienia należy przede wszystkim uwzględnić jego funkcję kompensacyjną, ale także ustalona suma pieniężna powinna być majątkowo doniosła dla podmiotu odpowiedzialnego za naruszenie, nie może zatem mieć charakteru symbolicznego. Negatywne odczucia powoda związane były z naruszeniem jego praw osobistych, w szczególności związane z wykorzystaniem utworu niezgodnie z ideą i wymową utworu nadaną mu przez twórców, pominięciem oznaczenia utworu jego nazwiskiem, naruszeniem czci powoda oraz dobrej sławy utworu. Subiektywne poczucie krzywdy powoda doznanej w powyższym zakresie, jest zdaniem Sądu Apelacyjnego, zgodne z obiektywną oceną zaistniałej sytuacji. Określona przez Sąd I instancji suma jest adekwatna do skali naruszenia praw osobistych powoda, jak też stosowna w odniesieniu do funkcji zapobiegawczej (por. wyrok TK z dn. 7.02.2005 r., SK 49/03). Ponadto zgodnie z utrwalonym orzecznictwem, ocena jaka kwota winna być zasądzona na rzecz poszkodowanego tytułem zadośćuczynienia, pozostawiona została sędziowskiemu uznaniu i korygowanie przez sąd II instancji wysokości zasądzonego zadośćuczynienia jest tylko wtedy uzasadnione, jeżeli w okolicznościach sprawy jest rażąco wygórowana lub rażąco niska. Zdaniem Sądu II instancji zasądzona na rzecz powoda kwota 20.000 zł nie jest ani rażąco zawyżona, ani zaniżona. Nie było zatem podstaw do jej zmiany.

Brak natomiast podstaw do rozszerzenia odpowiedzialności pozwanej z tytułu naruszenia autorskich praw osobistych powoda przez zobowiązanie do opublikowania oświadczenia oraz przez nakazanie pozwanej zaprzestania wykorzystywania utworu powoda. W zakresie pierwszego z wymienionych roszczeń, przede wszystkim w ocenie Sądu Apelacyjnego, zasądzenie świadczenia tytułem zadośćuczynienia stanowi wystarczającą satysfakcję za doznaną przez powoda krzywdę. Ponadto opublikowanie oświadczenia o treści wskazanej w apelacji w (...) nie odniesie oczekiwanego skutku, albowiem widzowie tej stacji telewizyjnej i odbiorcy muzyki tworzonej przez powoda, to całkowicie odmienne grupy społeczne, zatem z treścią oświadczenia nie zapoznają się osoby, które identyfikują się z muzyką i ideami głoszonymi przez powoda, co zapewniłoby powodowi stosowną satysfakcję za doznaną krzywdę moralną. Natomiast w zakresie drugiego roszczenia, słusznie Sąd Okręgowy wskazał, że działania pozwanej doprowadziły do usunięcia filmu (...) z serwisu (...) i po dacie wniesienia niniejszego pozwu film nie był już emitowany na antenie (...). Ponadto powód nie wykazał realnej obawy, że nastąpi ponowne wykorzystanie przez pozwaną utworu, poza jego wiedzą i zgodą. W konsekwencji zarzuty apelacji powoda nie są trafne.

Chybione są także zarzuty pozwanej kwestionujące zasądzenie świadczenia z tytułu naruszenia autorskich praw majątkowych. Poprawnie Sąd I instancji ustalił, że prawa te należą do powoda, dokonując trafnej wykładni czynności prawnej dokonanej przez powoda i R. K. w dniu 7 lipca 2007 r. Strona pozwana kwestionując prawa powoda w tym przedmiocie popełnia błąd w zakresach praw majątkowych przynależnych twórcom i uprawnionym do fonogramu. Uprawnionym do fonogramu była nieistniejąca już formacja (...) (której członkami byli twórcy utworu (...)). Na rzecz tej formacji zostały zastrzeżone prawa do nagrania dźwiękowego, tj. fonogramu (k. 123), regulowane przez art. 94 prawa autorskiego. Katalog uprawnień producentów fonogramu wymienia art. 94 ust. 4 prawa autorskiego (prawo do: zwielokrotniania określoną techniką, wprowadzania do obrotu, najmu oraz użyczania egzemplarzy, publicznego udostępniania w taki sposób fonogramu, aby każdy miał do niego dostęp w miejscu i w czasie przez siebie wybranym) i

jest to katalog zamknięty. Uprawnienia producenta fonogramu są zatem niewielkie w porównaniu z prawem autora lub artysty wykonawcy. Istotne jest również to, że prawa producenta fonogramu przysługują mu bez uszczerbku dla praw twórców lub artystów wykonawców. Niezależność praw podmiotowych, tj. majątkowego prawa autorskiego, prawa do artystycznego wykonania oraz prawa producenta fonogramu, podkreślają słowa „bez uszczerbku dla praw twórców lub artystów wykonawców”, zawarte w art. 94 ust. 4. Nawet jednak, gdyby przepis ten nie zawierał tego zwrotu, wzajemny stosunek podmiotowego prawa autorskiego i każdego z praw pokrewnych należy pojmować w ten sam sposób, są to prawa od siebie niezależne, a każde z nich jest prawem bezwzględny. Oznacza to, że wkroczenie w zakres każdego z nich należy oceniać wyłącznie w świetle przepisów regulujących jego treść i ewentualne ograniczenia. Ponadto w rozpoznawanej sprawie brak podstaw do przyjęcia, że producent fonogramu nabył prawa w szerszym zakresie, niż wynika to z katalogu art. 94 ust. 4 prawa autorskiego. Tym samym czynnie legitymowanym do dochodzenia roszczeń wymienionych w art. 79 prawa autorskiego jest powód, w tym w zakresie określonym w ust. 1 pkt 3b przepisu. Zatem w przypadku, gdy działania naruszającego jest zawinione (tj. do naruszenia doszło bądź z winy umyślnej, bądź nieumyślnej), wówczas uprawniony może domagać się zapłaty kwoty równej potrójnej wysokości stosownego wynagrodzenia. Wyżej już Sąd Apelacyjny zasądając świadczenie z tytułu zadośćuczynienia wyjaśnił przypisanie pozwanej działania w ramach zamiaru ewentualnego. Natomiast fakt, że pozwana „rozlicza” się z tytułu wykorzystywanych utworów na podstawie umowy z (...), nie ma znaczenia, bowiem powód nie korzysta z pośrednictwa żadnej z organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi. Dodatkowo należy zaznaczyć, że profesjonalnie działający na rynku mediów podmiot powinien był sprawdzić czy twórca utworu, który zamierza wykorzystać, jest zrzeszony w danym stowarzyszeniu.

Wbrew stanowisku skarżącej, Sąd I instancji poprawnie przyjął stawkę stosownego wynagrodzenia w rozumieniu wynagrodzenia, jakie otrzymałby podmiot prawa autorskiego (lub praw pokrewnych), gdyby została z nim zawarta umowa o korzystanie z utworu w zakresie dokonanego naruszenia. Słuszne, w ocenie Sądu II instancji są kryteria, które posłużyły Sądowi Okręgowemu do wyliczenia stosownego wynagrodzenia, tj.: utwór powoda przedstawiony został przez pozwaną w negatywnym świetle, a w konsekwencji wątpliwym jest, że powód wyraziłby zgodę na jego wykorzystanie, a jeśli już to z pewnością za wynagrodzeniem znacznie wyższym niż to, jakie pobiera, gdy utwór pozytywnie promuje komponowaną przez niego muzykę, następnie Sąd posiłkował się wskazówkami zawartymi w art. 110 prawa autorskiego, kolejnym elementem jaki uwzględnił jest wynagrodzenie wynikające z umowy zawartej przez powoda na skomponowanie nowego utworu (k. 116). Należy także podkreślić istotność utworu (...) w dorobku powoda, a ponadto rozpoznawalność utworu i jego znaczenie dla muzyki klubowej i techno w Polsce. Wszystkie wymienione elementy mają wpływ na określenie stosownego wynagrodzenia i uprawniały przyjęcie stawki 320,19 zł za 1 s. wykorzystanego utworu, mając również na uwadze wielokrotność emisji filmu (...). Tym samym trafnym jest rozstrzygnięcie oparte na art. 79 ust. 1 pkt 3b prawa autorskiego.

Sąd Apelacyjny w pełni akceptuje również te części uzasadnienia Sądu Okręgowego, w których następuje odwołanie się do orzecznictwa Sądu Najwyższego i Sądów powszechnych, co czyniło zbędnym ponowne przytaczanie też powoływanych orzeczeń.

Ostatni z zarzutów, tj. naruszenia przez Sąd I instancji art. 328 § 2 k.p.c. jest chybiony. Należy podnieść, że zarzut naruszenia powołanego przepisu może okazać się skuteczny jedynie wówczas, gdy uzasadnienie zaskarżonego wyroku posiada tak istotne braki konstrukcyjne i/lub wadliwości, że nie jest możliwa instancyjna kontrola orzeczenia. W ocenie Sądu II instancji uzasadnienie Sądu Okręgowego takich braków czy wadliwości nie posiada.

Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji. O kosztach postępowania odwoławczego postanowiono stosownie do treści art. 100 k.p.c.